


# Z SZKICÓW PODRÓŻNYCH.

Stambuł.

„ D SŁODKICH WÓD“\*)

przez

ERNESTA BUŁAWĘ.

---

## I.

Słodkie wody! o jedyne!  
Jak lubiłem wasze brzegi!  
Tam na łodzi wspomnień płynę  
Wiosłem tocząc złote ściegi...  
I w mej łodzi w lutnię dzwonię  
Lecą z strun słowików stada,  
Dźwięk po dźwięku jak kaskada  
Drży... w brylantów łzawe tonie  
Spada!.. Płynąć pieśni moje  
Błądząc kędyś po rozdrożu,  
Jak kryształów srebrne zdroje  
Po bławatów modrem łożu....  
Pluśnie rybka w wód kryształe  
Z piersi wymknie się westchnienie,  
Rybka modre zmaci fale,  
A westchnienie — zmaci pienie...  
Słodkie wody! w was płaczące  
Wierzby kąpią swe warkocze  
W was się lica róż płonące  
Zbiegły z brzegów dwóch urocze.  
Słodkie wody! o! ustroni!  
Dumań mych skrzydlata,  
Chwile goni, myśl co stroni,  
Od ludzi — od świata — —  
Słodko wspomnę was w godzinie  
Czarnej!.. wszędzie wspomnę miło,

---

\*) Ustęp z poematu o Wschodzie, który tu podajemy jako w związku zstający z ustępem wydrukowanym na str. 60. i następnych. (P. R.).

Bo mi tu gdzie zdroj ten płynie,  
 Najmniej źle na świecie było!  
 Słodkie wody! bądźcie zdrowe!  
 Dzięki wam za krótkie chwile,  
 Co zleciały jak motyle  
 Na gazony łąk majowe...

## II.

## „W K A I K U“

Wiosłuj hyżej o murzynie!  
 Dam ci złota wór!  
 Kaik drugi, zwolna płynie,  
 Pierwsza z zorzy cór!  
 Drzący księżyc z za gór wstaje  
 Tam od cichych wód,  
 Minarety i meczety  
 I cyprysów sniące gaje  
 Suną gdzieś na wschód....  
 Bzu gałązkę mi rzuciła  
 Do kaiku już,  
 I raz na mnie popatrzyła  
 Jak tęcza — wśród burz!..  
 Gdzie cię spotkać? stój o cudna!  
 O nieuchodź, pogoń trudna,  
 Stój kaiku stój!  
 Bo cofnę fal zdroj!!  
 Kaik płynie, kaik znika!  
 Nito strzała strzał,  
 Tylko z fali od kaika  
 Głos piosenki drzał:  
 „O nie szukaj mnie daremnie  
 Bo nieznajdziesz mnie!  
 Kwiat niewoli, ja nikczemnie  
 O niebiosach śnię....  
 Bądź księżycem, spłyn na kratę  
 Gdzie opieram czoło,  
 A pochwycę cię w mą szatę  
 I pójdziem — wesoło!  
 Przyplłyn różo z morza fali

I stań u mych wrót,  
 A dam pereł i koral  
 Słonym paszczom wód!  
 Bądź kindziałem o młodzieńcze  
 A pierś mą przebiję,  
 Bądź zdrów! obcy oblubieńcze!  
 Chwyciłabym szyję  
 Twoją w me ramiona białe  
 Słyszac głos twej pieśni,  
 I tak śniła wieki całe.....  
 Ach! lecz życie — nie śni!...  
 Już rozwarto wrota rdzawe  
 Wielkiego seraju,  
 Jak rekina paszcze rdzawe  
 Na skarb swego kraju.....  
 Tyle tylko mi zostało  
 Że rzuciła bez!  
 I że serce dać niemiało  
 Nawet — kilku łez...  
 O przekleństwo ci rekinie!  
 Przekleństwo niewoli!  
 Niechaj ginie! stokroć ginie!  
 W krwawej aureoli!

## III.

## O D A L I S K A.

Odalisko moja cudna!  
 Coś z kaiku bez rzuciła!  
 Niewolnico! ach, odludna  
 Błyskawicą się zjawiła!  
 Gdybym kwefem był co słoni  
 Lica twoje giaurów oku,  
 Lub kindziałem co cię broni,  
 Wiecznie tkwiąc u twego boku!..  
 W mew girlandach odalisko!  
 Choć daleką! będziesz bliską  
 Myślom giaura, co w ogrodzie  
 Bzy posadzi i w ich cieniu  
 Ty ożyjesz tam... w spomnieniu  
 Jak cień twój w Bosforów wodzie...

I zakwitnie bez,  
Zgięty rosą łez!...  
Oczy twoje — dwie gazelle  
Kruczo skrzydłe czarną brwią,  
Usta twoje — to wesele  
Co w niewoli myśli śnią!...  
Szaty twoje, z fal Bosforu  
Wzięły błękit, z zórz wieczoru  
Turban twój przedziony, lica  
Twe jak siostra, są, księżyca!..  
Kiedy wstaje jak ze snu,  
Nad szczytami Bulgurlu!...  
I głębiny powiernica,  
Pierś twa, fali mórz,  
Perły twoje — to łzy moje,  
Na różach — wśród burz...  
Postać twoja okwefiona  
Srebrną gazą, co dał wschód,  
Jest jak wierzba zasmucona,  
Nad zwierciadłem słodkich wód!  
Gdy zamiata warkoczami  
Fale, drżące jej cieniami.  
Od cyprysu bardziej smętny  
Westchnień twoich szmer namiętny,  
Cudny ptaku! w samotrzasku!  
Pióra twoje pełne blasku,  
Pieśń twa pełna niepokojów  
Lecz srebrniejsza, fontann zdrojów,  
W najskrytszej haremu stronie  
Pomieszana z róż oddechem,  
Myśli twej dzwoniąca echem!  
Odalisko! bywaj zdrowa!  
Jako gwiazdka nikt niech mi,  
Noc majowa już się chowa  
Jasny promień wschodu drzy...  
Kaik wraca... zorza blisko...  
Bądź mi zdrowa!  
Odalisko!...  
— Bądź mi zdrowa...

---